

Z marginesów do centrum: Encyklopedia gender i inne nowe omówienia a przemieszczanie dyscypliny gender studies

Przemysław Górecki

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 1, S. 128–138

DOI: 10.18318/td.2017.1.10

W tym roku pierwszy polski ośrodek badawczy *gender studies*, powołany w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW, obchodzi dwudziestolecie istnienia. Tym samym umowny początek akademickiego żywota studiów genderowych w Polsce, jako punkt odniesienia do dyskusji i prób periodyzacji historii rozwoju nauki o płci w kulturze, staje się datą symboliczną. Moment jest dobry i ostateczny, jeśli wziąć pod uwagę bogactwo i autonomiczność naukowego dyskursu feministyczno-genderowego, pluralizm ośrodków badawczych i, wreszcie, stan świadomości społecznej oraz fakt pozanaukowego zwrotu konserwatywno-populistycznego nazywanego obrazowo „dywersją” lub „krucjatą”. Najbardziej interesującym aspektem genderowego dyskursu naukowego w ostatnich latach stały się wznowienia kilku kanonicznych pozycji (m.in. *Mistyka kobiecości* Betty Friedan w 2012, *Reakcja. Niewypowiedziana wojna przeciw kobietom* Susan Faludi w 2013, *Mit urody* Naomi Wolf w 2014, *Innym głosem* Carol Gilligan w 2015) i przełomowy oraz świadczący o autonomizacji dziedziny fakt pojawienia się książek pretendujących do miana wielkich syntez. Najpełniej

Przemysław Górecki

– doktorant Wydziału Filologii Polskiej i Klasyk Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, absolwent studiów z zakresu gender w IBL PAN, redaktor „Biuletynu Polonistycznego IBL PAN”. Interesuje się teorią literatury, nową humanistyką, historią polskiej prozy i zagadnieniami przekładu. Ostatnio opublikował m.in. szkic komparatystyczny o prozie Władysława Reymonta i Moriego Ogaia w „Polisemii” oraz tekst o *Pierwszej krwi* Ireny Krzywickiej w „Szafie”.

niewpowtarzalność i wagę tego trendu oddaje *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze* (2014) zredagowana przez grono pracownik Instytutu Badań Literackich PAN. Dwoma polskimi antologiami przekładów tekstów, które wpisują się w trend, są *Teorie wywrotowe* pod redakcją A. Gajewskiej (2012) i *Antropologia seksualności* pod redakcją A. Kościańskiej (2012). Ostatnim wielkim dziełem, którego publikację zakończono w roku 2014, jest trzypięciotomowa *Historia ciała* pod redakcją A. Corbina, G. Vigarello i J. Courtine'a.

Książki znacznie różnią się od siebie pod względem formy, konwencji i podejścia metodologicznego, mają jednak cechy wspólne określające ich przynależność do jednego nurtu i tłumaczące ich zbiorcze omówienie. Nurt ten można nazwać próbą syntezy wiedzy dotychczas uwalniającej się ze swojego kulturoznawczo-socjologicznego kontekstu i kompleksu podrzędności (tak bowiem trzeba nazwać fakt metodologicznej niesamodzielności, którą niesłusznie zarzucano naukom o płci), obecnie zaś w pełni wyemancypowanej jako dziedzina niezależna nie tylko naukowo, ale również formalnie: encyklopedycznie i podręcznikowo. *Encyklopedia gender* na tle pozostałych książek wyróżnia się rozmachem, wszechstronnością i hasłową budową, co, biorąc pod uwagę jej przełomowość, nowatorstwo i pierwszeństwo, budzi skojarzenia z *Wielką Encyklopedią Francuską*. Grono polskich „encyklopedystek”, podobnie jak XVIII-wieczni naukowcy, dokonało próby zebrania, klasyfikacji i rzetelnego opisu zjawisk, które istniały w obiegu naukowym oraz, co istotne w kontekście encyklopedii francuskiej, od zawsze istnieją na świecie i w sposób empiryczny doświadczane są przez wszystkich. Ideę emancypacyjną IBL-owskiej syntezy można porównać z opiniotwórczym charakterem i rewolucyjnym zamiarem francuskiego dzieła; encyklopedyści wiązali nadzieję z doprowadzeniem do zmiany myślenia społeczeństwa, uważa się także, że utworowali drogę rewolucji francuskiej, dlatego to właśnie *Wielka Encyklopedia Francuska*, a nie zachowawcza *Encyklopedia Britannica* jest obiektem porównań i odniesień. Filtr genderowy i soczewka feministyczna to nie jedyne różnice w wymowie obu encyklopedii; *Encyklopedia gender* porzuca typowo oświeceniową antropologię opierającą się na ahistorycznym pojmowaniu istoty ludzkiej. To zresztą cecha charakterystyczna wszystkich przywołanych przeze mnie książek: rewolucją w tworzeniu wiedzy podręcznikowo-encyklopedycznej jest odstąpienie od tego paradygmatu, który w kontekście tematów i zjawisk podejmowanych przez nowe opracowania stałby się jaskrawym przykładem naukowego anachronizmu. To właśnie historyczność, rozumiana szeroko i nie zawsze dosłownie, stanowi ramy interpretacyjne dla człowieka, kultury, biologii, sztuki i zachowań społecznych omawianych na ich stronach: antropologia opiera się

na opisie zmienności historycznej, podobnie sugerowana już w tytule *Historia ciała* oraz związane z określonymi projektami historyczno-filozoficznymi manifesty i teksty teoretyczne zawarte w *Teoriach wywrotowych*. Wiedza prezentowana w tych książkach jest z gruntu humanistyczna w rozumieniu wolnym od esencjalistycznych i uniwersalistycznych tendencji.

Tworzenie niespójnego (wszakże spójność nie jest cechą podmiotu nienormatywnego) wizerunku człowieka jako podmiotu znajdującego się w żywotnym i niebezpiecznym polu ciągłych resygnifikacji i semantycznych fluktuacji odbywa się na wielu płaszczyznach. Podstawową strukturą opisu, na której opierają się *Encyklopedia gender* i *Historia ciała*, jest narracja historiograficzna jako jedyna umożliwiająca obserwację przemian fenomenu i środowiska, w jakim funkcjonuje, oraz wskazanie jego cech dystynktywnych w stosunku do spójnego projektu „człowieka normatywnego”, który można traktować jak domyślny i wirtualny punkt wyjścia każdej przedstawionej w opracowaniach refleksji. Konkretnie przypadki, jak choćby ciało kobiece, kwestia gwałtu czy kapłaństwo kobiet, odsyłające w ostateczności zawsze do obszernej kategorii kobiety, wymagają herstorycznego przeczytania historii cywilizacji, co odpowiada spojrzeniu postulowanemu przez Judith Butler w *Uwikłanych w płęć*: „zadaniem feministycznej genealogii kategorii kobiet jest prześledzenie operacji politycznych tworzących i skrywających zasady, na jakich powstaje feministyczny podmiot prawa”¹. Szczegółowego przeglądu tych operacji dostarcza *Historia ciała*, której kompleksowy ogląd obejmuje kilka epok, od renesansu do współczesności. Narracja historiograficzna prezentowana w trzech tomach nie jest selektywna, uwypukla jednak postaci, prądy i przeobrażenia społeczne, w których można się doszukiwać źródeł filozoficznej somatofobii będącej przecież jednym z podstawowych powodów deprecjonowania kobiet jako strażniczek i ostoi cielesności. Genealogia, o której pisze Butler, przybiera tu postać analizy procesu historycznokulturowego i konkretnych dzieł artystycznych, wyprowadzania wniosków z ewolucji dyskursu medycznego, zmian prawodawstwa i związków filozofii epok z myślą i etykietą teologiczną. W innym miejscu Judith Butler wyprowadza z rozważań Simone de Beauvoir kluczowe pytanie o konkretne źródła traktowania męskości jako odcielesnionej uniwersalności, przy jednoczesnym konstruowaniu tego, co kobiece, jako zaprzeczonej cielesności². To drugie

1 J. Butler *Uwikłani w płęć*, przeł. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 49.

2 Tamże, s. 60.

istotne zagadnienie, którego wnikliwym zgłębieniem jest *Historia ciała*, balansująca na granicy traktatu filozoficznego i krytyczno-interpretacyjnej opowieści o dziejach.

Pytanie inspirowane myślą de Beauvoir powraca przy lekturze każdej z omawianych książek, zyskując zawsze inny wymiar i nowy kontekst; poza historycznym usytuowaniem problemu w machinie dziejów (*Historia ciała*) i szerokim omówieniem będącym w gruncie rzeczy przekrojowym spojrzeniem na funkcjonowanie cielesności kobiecej w ujęciach ważnych i współczesnych zachodnich filozofek feministycznych (*Encyklopedia gender*), zagadnienie powraca jako punkt wyjścia do rozważań teoretycznych wykraczających poza klasyczną somaestetykę antropocentryczną i cisgenderową (dzieje się tak w *Teoriach wywrotowych*, których część poświęcona jest posthumanistycznemu oraz queerowemu wymiarowi ciała) oraz poza europo- i amerykocentryczne spojrzenie (badania i studia przypadków prezentowane w *Antropologii seksualności*). Problematyzacja ciała w trzytomowej opowieści odbywa się zgodnie z Foucaultiańskim imperatywem włączenia go w dyskurs; ciało nabiera sensu jedynie w obrębie dyskursu i w kontekście stosunków władzy – pisze Foucault na kartach *Historii seksualności* – i poddaje genealogicznej krytyce dogmaty konwencjonalnych wyobrażeń i przekonań o moralności i prawidłowości seksualnych dyspozycji i zachowań. Jeśli bowiem luźną ramą kontekstową dla *Encyklopedii gender* jako wydarzenia naukowego jest *Wielka Encyklopedia Francuska*, to równie umowny wzorzec dla *Historii ciała* stanowi właśnie słynne dzieło Michela Foucaulta. W obu przypadkach jest to wciąż swobodne, choć przecież znaczące i istotne, nawiązywanie do tradycji filozofii francuskiej. *Historia ciała* stanowi w pewnym sensie uwolnione od niektórych aspektów filozoficznego podłoża inności czy rozległej filozoficznej analizy przepisanie *Historii seksualności* na język historii sztuki, społeczeństwa i estetyki. To niezwykła i unikalna właściwość, ponieważ brakowało do tej pory równie kompleksowego spojrzenia na cielesność, nieignorującego żadnych dyskursów (choćby medycznych i prawniczych) i scalającego interdyscyplinarne fakty historyczne w spójną narrację o przyczynowo-skutkowej strukturze.

Najciekawszą konsekwencją pojawienia się syntez takich jak *Encyklopedia gender* i pozostałe omawiane nie jest jedynie powiększenie bibliografii *gender studies* w Polsce. Zasugerowana na początku autonomizacja dziedziny naukowej to tylko jeden z przejawów szerszego zjawiska, które trzeba jednoznacznie i zdecydowanie nazwać; dzięki pojawieniu się na rynku wydawniczym wielkich omówień tematu został przypieczętowany proces, którego przebieg

można było obserwować już od pewnego czasu. To przemieszczanie dyscypliny z marginesów, na których od tej pory się znajdowała, do centrum, a więc pola dotychczas definiowanego przez obecność „obiektywnych”, „tradycyjnych”, oświeceniowo „pierwszych” nauk. Dzieje się ono na prawach określonych w tytule drugiej książki bell hooks, *od marginesu do centrum*, przy czym nie porzuca marginesowej niezależności i pasji oraz niesystemowości typowej dla niszowych i rozproszonych ruchów. Przemieszczanie dyscypliny nie jest jednoznacznym i niewinnym procesem, ponieważ wpływa bezpośrednio na kształt teorii i samej dziedziny naukowej, na sposób jej uprawiania, recepcję i renomę. Choćby na przykładzie *Encyklopedii gender* i pozostałych pozycji można zaobserwować trzy aspekty procesu.

I. Systematyzowanie wiedzy niesystemowej

Systemowość i systematyka są dwiema kwestiami, które – choć nie tożsame – wymagają rozważenia w kontekście *gender studies*, filozofii feministycznej i teorii *queer*. Ich emancypacyjny i kontestatorski potencjał jest oczywisty i niekwestionowany, dlatego można go określać w kontrze do „systemu” – pojęcia tyleż wieloznacznego, co budzącego raczej jasne skojarzenia z powszechnością, ogólnością, trwałością, hierarchicznością, kanonem; wiedza systemowa opiera się na dystansie do wiedzy specjalistycznej. Systemowość byłaby cechą tych koncepcji i ich opracowań, które spełniałyby wymienione warunki. Systematyka tylko pozornie jest organizacyjną i drugorzędną sprawą, która wpływa na materię jedynie o tyle, o ile klasyfikuje ją, dzieli i układa. W rzeczywistości systematyka jest znacznie głębszą ingerencją w materię, ponieważ od klasyfikacji i przyjętych kwantyfikatorów zależy rozumienie, interpretacja i przypisywanie rzeczom konkretnych jakości. Ze względu na kwestionowanie kanonów, negację hierarchii i postulowanie zmienności studia genderowe mimowolnie wpisują się w niesystemowość. Ze względu zaś na stosunkową świeżość (zwłaszcza w Polsce) i nowatorstwo dziedziny, jej zależność od autorskich wpływów i autorski charakter w ogóle (określone koncepcje często są projektami konkretnych filozofów i filozofek) oraz trudności z jednoznaczną klasyfikacją, próba jednolitej systematyki jest tu niezwykle trudna. Oba względy skłaniają do uznania *gender studies*, filozofii feministycznej i teorii *queer* za wiedzę niesystemową. Z tego powodu jej „systematyzowanie” jest czynnością z gruntu przewrotną i kwestionującą zarówno postulatywną „niesystemowość” dyscypliny, jak i arbitralność „systemu”. Kanonizacja – by posłużyć się poręcznym terminem Wiktora

Szkłowskiego – wiedzy oznacza utrwalanie jej w danym stanie, momencie rozwoju i formie istnienia. W przypadku wielkich omówień genderowych jest to bardzo interesująca praktyka, ponieważ teorie funkcjonujące w jej obrębie są podatne na przeobrażenia i kwestionowanie, polemiki i odmienne spojrzenia³. Jest to dziedzina rozwijająca się w szybkim i regulowanym przez częstotliwość wewnętrznych napięć literaturoznawczych, filozoficznych czy socjologicznych tempie. Ruchliwość ta utrudnia wyłonienie „kanonicznej”, jednej i zobiektywizowanej odłogi, co przeszkodą staje się dopiero w kontekście systematyzowania wiedzy niesystemowej – wcześniej traktowane było przez badaczy i badaczki feministyczne jako cecha konstytutywna i pożądana. Selekcja zastosowana w *Encyklopedii gender* ma znamiona filtru istotności, nowatorstwa i odkrywczości, dzięki czemu wachlarz tematyczny haseł jest imponujący. Prowokuje jednocześnie pytanie o odwagę, jaką musieli wykazać się jej twórcy, zamykając wiedzę wciąż ewoluującą i – co jest sednem sprawy – określaną przez konserwatywne populistyczne środowiska jako „ideologiczną” w formułę encyklopedii. To, co odbiorcy wykazujący się ignorancją nazywają „zideologizowaniem” wiedzy, jest w gruncie rzeczy odebraniem jej statusu nieomyślności i uprzywilejowania, pozbawieniem stygmatu prezentystycznego i nadaniem charakterowi opiniotwórczemu postępowego kierunku. Inną dostrzegalną cechą *Encyklopedii gender* oraz *Historii ciała*, a także – w innym sensie – heterogenicznych *Teorii wywrotowych* jest wpisywanie się w intelektualny prąd przepisywania historii na nowo, tym razem pod kątem zjawisk nie „wielkich”, lecz codziennych, związanym z ludzkim doświadczeniem i wszystkim tym, co w dotychczas panujących wielkich narracjach było marginalizowane oraz wypychane poza kanon jako niedostatecznie istotne. To ważny aspekt systematyzowania wiedzy niesystemowej, ponieważ dzięki niemu pojęcie „systemu” staje się jeszcze bardziej rozchwiane i zostaje podważone oraz, po Lyotardowsku, wolne od hegemonii „nauki obiektywnej”. Celem humanistyki, jak pisała Ewa Domańska, stało się „uobecnienie, oddanie głosu tym, których dotychczasowy dyskurs dominujący (historia zwycięzców) pozbawił głosu”⁴. Omawiane książki najpełniej

3 Za przykład mogą posłużyć słynne spory, takie jak choćby konflikt między Judith Butler i Marthą Nussbaum, którego zarzewiem stała się publikacja artykułu Nussbaum *The professor of parody* w „The New Republic” (1999).

4 E. Domańska *O poznawczym uprzywilejowaniu ofiary*, w: *(Nie)obecność. Pominięcia i przemilczenia w narracjach XX wieku*, red. H. Gosk, B. Karwowska, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2008, s. 23.

realizują właśnie ideały nowej humanistyki, tworząc w pewnym sensie jej podbudowę merytoryczną, jakże inną od dotychczasowej, skoncentrowanej wokół pojedynczych prac i antologii tworzących własne, często think tankowe formy. Nie tylko treści nowej humanistyki stanowią źródło sprzeciwu ze strony naukowej ortodoksji – również formie odbiegającej od hermetycznego i bezosobowego dyskursu, tak niemożliwej przecież do zaistnienia w głęboko humanistycznej i pośredniczącej w codzienności człowieka nowej humanistyce, odbiera się często prawo do wyrażania autorytarnych naukowo stanowisk. Mówiła o tym Maria Janion (pod której kierownictwem powstał przecież projekt *Encyklopedia gender. Pleć w kulturze*): „W Polsce nauka to coś bardzo osobnego, czcigodnego, nie może być zamacona i zabrudzona, eseksyką na przykład, bo to już jest nienaukowość”⁵.

II. Nadrabianie bibliograficznych zaległości

Przemieszczanie dyscypliny *gender studies* z marginesów do centrum wiąże się nierozzerwalnie z „łataniami” dziur polskiego dyskursu genderowego i feministycznego. Kompleksowość ujęć systemowych i syntetycznych stawia konkretne wymagania związane z kompletnością i aktualnością opracowań, encyklopedia powinna cechować się zawsze najświeższym stanem badań, podręcznik w formie antologii tekstów natomiast powinien być w największym możliwym stopniu nowatorski. Wszystkie te warunki są spełniane przez nowe książki, które stanowią symboliczne podsumowanie na równi z nadrobieniem braków i zaniechań bibliograficznych. *Teorie wywrotowe* są ewenementem, ponieważ łączą teksty już klasyczne i fundamentalne dla rozumienia współczesnej filozofii (*Hetero-umysł* Monique Wittig, *Manifest gatunków stowarzyszonych* Donny Haraway) z pracami unikalnymi na polskim gruncie, ponieważ wyprzedzającymi rodzimą bibliografię filozoficzną o co najmniej dekadę. Pogłębiają zagadnienia, które w formie hasłowej obecne są w *Encyklopedii gender* i tworzą tym samym wrażenie komplementarności obu opracowań. Kanonem wiedzy feministycznej są hasła w rodzaju „herstoria”, „matriarchat” czy „gender mainstreaming”, reakcją na nowe wciąż w Polsce prądy są choćby definicje posthumanizmu czy „nowego feminizmu” w Kościele katolickim. Osobną wartość stanowią hasła osadzone w rzeczywistości codziennej i pozornie nieprzynależące do nurtu feministycznego, jednak

5 I. Filipiak *Istnienie mityczne Marii Janion oraz jego przejawy w wyobraźni kulturowej i społecznej*, „Teksty Drugie” 2008 nr 6, s. 222.

zinterpretowane przy użyciu narzędzi genderowych – wśród nich m.in. „muzyka klasyczna”, „filmoznawstwo” i „powieść detektywistyczna”. Polskie *gender studies*, ze swoją dwudziestoletnią tradycją akademicką, znajdują się w momencie, w którym ich wpływ społeczny jest większy niż w pierwszym dziesięcioleciu istnienia; pojęcie *gender* wyszło z sal uniwersyteckich i nabrało znaczenia politycznego, dołączając tym samym do „feminizmu”. Liczne przekłamania i doraźne populistyczne użycia terminologii genderowej stworzyły większą niż kiedykolwiek konieczność rzetelnej i rozjaśniającej wątpliwości naukowej podbudowy; na rynku wydawniczym zaczęły pojawiać się nieuczciwe i z punktu widzenia naukowego szarlatanские pozycje, dla których trzeba stworzyć merytoryczną przeciwwagę. Przemiany społeczne są jednym z podstawowych czynników decydujących o zapotrzebowaniu na określone treści, w tym przypadku postępująca emancypacja środowisk feministycznych i nieheteronormatywnych doprowadziła do sytuacji, w której środowiska te zaczęły tworzyć własne instytucje, stowarzyszenia i urzędy porzucające *think tankową* i wewnątrzśrodowiskową poetykę, a ingerujące coraz poważniej w kształt ogólnej rzeczywistości. Ten stan, będący normą społeczną i sytuacją oczywistą w wielu państwach zachodnich, w Polsce wciąż jest nowością interpretowaną przez radykalnie konserwatywne społeczności jako „propaganda” – tym samym jego logiczna konsekwencja, jaką jest owo przemieszczanie dyscypliny naukowej, jest również narażona na podobnego rodzaju oskarżenia. Brak świadomości ciągłości akademickiej i zakorzenienia w kulturze naukowej wywołuje fobiczną niechęć do dyscypliny i określanie jej jako ideologii. Tymczasem badania antropologiczne nad seksualnością zapoczątkowała nie tylko Margaret Mead, ale i polski badacz Bronisław Malinowski, zaś – choćby – konstruktywizm, szczególnie mocno rozjuszający pravicowych stróżów porządku dyskursu, stał się nowym kierunkiem badań nad seksualnością już w drugiej połowie lat 70. Konieczność uświadamiania takich faktów wydaje się jedynym sposobem na „oswojenie” dyscypliny jako części systemu naukowego, nie zaś zideologizowanego obszaru marginalnych rozważań. Teksty zebrane w omawianych antologiach i kształt haseł *Encyklopedii gender* służą tu jako doskonała argumentacja, pozostając jednocześnie łącznikiem z aktualnymi koncepcjami i zagraniczną teorią. Tworzą projekt spójnej historii człowieka, której celem nie jest bycie alternatywnym opisem, lecz ujęciem równoprawnym w stosunku do głównego nurtu. Ich osobną zasługą jest wprowadzenie do dyskursu tych historii (np. kobiecej homoseksualności), które ze względu na swą dynamikę (niewidoczność lesbijek, ujmowanie lesbianizmu jako orientacji ukształtowanej

na bazie romantycznej przyjaźni między kobietami) nie zaistniały w nim do tej pory na takich samych prawach, jak inne (homoseksualność męska – dyskursywnie opanowana w swojej historycznej ciągłości)⁶.

III. Ugruntowanie interdyscyplinarnego statusu i historiograficznego podłoża

Autonomizowanie narzędzi badawczych nie oznacza w praktyce wyodrębnienia nowych instrumentów. Przez kilkadziesiąt lat *gender studies* i feminizm akademicki korzystały z narzędzi ugruntowanych na podłożu takich dyscyplin jak antropologia, socjologia, literaturoznawstwo czy psychologia. Ich aplikacja do badań genderowych była krokiem ku wyodrębnieniu niepowtarzalnych cech kształtujących w konsekwencji coraz bardziej niezależne od swoich macierzystych dyscyplin instrumenty. Wpisując się w paradygmat poststrukturalistyczny, *gender studies* nawiązywały do metodologicznego pokrewieństwa panującego w obrębie wszystkich nauk wykształconych na gruncie prac Barthes'a, Derridy i Foucaulta. Uwidacznia się tu jednocześnie literaturoznawcza macierz *gender studies* i feminizmu, stanowiąca nieusuwalny komponent ich metodologii. Nowe propozycje odczytań możliwych dzięki również nowym podejściom proponowanym przez drugą i trzecią falę feminizmu (np. ginokrytyka) oraz teorię *queer* (np. badania performatywne) pojawiały się w pojedynczych badaniach, konkretnych tekstach i polemikach, dzięki syntetycznym omówieniom w rodzaju *Encyklopedii gender* i *Teorii wywrotowych* zyskują nie tylko trwałe i kompleksowe ujęcie, lecz również praktykę w formie przekładów tekstów wykorzystujących narzędzia w badaniach. *Feminist standpoint theory*, ekonomia równości, socjologia i antropologia seksualności – każdy z tych przykładów odnosi się do szerszej, nadrzędnej kategorii, z której stopniowo emancypuje się, uwalniając się od jej fallogocentrycznego kontekstu. Takie kontrfaktyczne przejmowanie dziedzin jest jednym ze źródeł interdyscyplinarnego bogactwa dyscypliny *gender studies*. Jej konkretne orientacje badawcze, takie jak choćby spojrzenie esencjalistyczne, konstruktywistyczne, esencjalistyczny ogląd tożsamości czy herstoryczna narracja,

6 Historię homoseksualności jako projektującego pojęcia modernizmu opisała Ewa Chudoba. Elementy konstytutywne tej historii obejmują akceptację terminu, włączenie go w kontekst naukowy, medykalizację i obiektywizację, przełom w postaci kształtowania jako pojęcia kulturowego, dalszą miękka medykalizację i ujmowanie jako efektu niezdrowych relacji rodzinnych oraz, wreszcie, rewizję zapoczątkowaną głównie przez Simone de Beauvoir. E. Chudoba *Homoseksualizm jako projektujące pojęcie modernizmu*, w: tejsze *Literatura i homoseksualność*, Libron, Kraków 2012, s. 18-32.

są z punktu widzenia nadrzędnych dziedzin wewnętrznymi niuansami, których bogactwo świadczy o doskonałym zaaplikowaniu struktur psychologii, antropologii czy socjologii. Piętno literaturoznawcze nie jest negatywnie rozumianym stygmatem, lecz nieuniknioną determinantą metodologiczną (inter)dyscypliny, która leży u źródeł literackiej refleksji i która jest od lat rozwijana głównie w literaturoznawczych ośrodkach badawczych. IBL-owska proweniencja *Encyklopedii gender* legitymizuje jej literaturoznawczy charakter, nie przesądzając jednocześnie o ostatecznym kształcie, na który składa się przecież wypadkowa wszystkich wspomnianych dziedzin naukowych.

W 1990 roku Ryszard Nycz zamieścił w „Tekstach Drugich” szkic o nicowaniu teorii, w którym ubolewał nad zaznaczającą się wyraźnie we współczesnych badaniach dychotomią między fundamentalizmem i sceptycyzmem poznawczym, prowadzącą do impasu metodologicznego⁷. Dwadzieścia pięć lat później wydaje się, że niewiele się od tamtego czasu zmieniło, fundamentalizm (nie tylko metodologiczny) ma się dobrze, zaś sceptycyzm poznawczy wciąż jawi się jako druga skrajność w tak ostro zarysowanej dychotomii. Brak swoistej „metody środka” jest problemem, z którego wynika nie tylko impas teoretyczny współczesnych badań, lecz także niechęć do zagłębienia się w ich efekty, brak szerszego oddziaływania na te grupy społeczne, których przecież badania bezpośrednio dotyczą. Omawiane podręczniki i encyklopedia nie są fundamentalistycznymi pozycjami, choć tworzą fundamenty dla emancypacji dziedziny jako pełnoprawnej uczestniczki naukowego dyskursu. Sytuują się raczej po stronie opracowań budzących poznawczy sceptycyzm, co w gruncie rzeczy jest od początku wpisane w charakter studiów *genderowych*. Nie są – zwłaszcza *Encyklopedia* – pozycjami hermetycznymi, dzięki czemu stanowią poręczne narzędzie poznawcze nie tylko dla badaczy akademickich. Helen Longino wskazywała na potrzebę epistemologii, która poradziłaby sobie z faktycznie istniejącym współcześnie podmiotem poznającym, nie zaś takiej, w której ów podmiot jest wyidealizowany⁸. Epistemologia proponowana od kilkadziesiąt lat przez feminizm i *gender studies* jest właśnie taką próbą opisu podmiotu i jego istnienia w świecie; dzięki pojawieniu się wielkich omówień w rodzaju *Encyklopedii gender* jej krytyczny potencjał jest wreszcie zaszczerpiany w samym sercu polskiego dyskursu naukowego.

7 R. Nycz *Nicowanie teorii*, „Teksty Drugie” 1990 nr 5/6, s. 9.

8 H. Longino *Science as a Social Knowledge*, Princeton University Press, New York 1990, s. 95.

Abstract

Przemysław Górecki

THE INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES (WARSAW)

From the Margins to the Centre: Encyklopedia gender [The Gender Encyclopaedia], Other New Contributions and the Shift in Gender Studies

This article discusses four recent publications in the context of the shift in gender studies from the margins to the centre. These publications are *Teorie wywrotowe* [Subversive Theories: An Anthology of Translations], ed. by A. Gajewska (2012), *Antropologia seksualności* [Anthropology of Sexuality], ed. by A. Kościańska (2012), the three-volume *Historii ciała* [History of the Body], ed. by A. Corbin, G. Vigarello and J. Courtine, and *Encyklopedia gender* [The Gender Encyclopaedia], ed. by M. Rudaś-Grodzkiej et al. (2014). This phenomenon manifests itself in the systematization of non-systemic knowledge; bibliographies are brought up to date and the interdisciplinary status of gender studies is consolidated while its historiographical background is highlighted. Górecki how all these books – and in particular *Encyklopedia gender* [The Gender Encyclopaedia] – exemplify this phenomenon.

Keywords

gender studies, feminism, the body, sexuality, encyclopaedia